

Wiktor Hahn

"Życie i pisma", T. I-VI, Władysław
Ludwik Anczyc, oprac. Maryan
Szyjkowski, Kraków 1908 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 487-492

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Pamiętnika Lwowskiego“ itd., dosyć płodnego poety, zmarłego w r. 1846; pisał już o nim p. Cz. w r. 1905. („Pamięt. Liter.“) z racy „Sporu literackiego o Jana z Tęczyna“ między Chłędowskim a Tytusem Dzieduszyckim (1825). Omawiane listy pochodzą z lat 1840 i 1841, a warto było zapoznać dokładnie z ich treścią szersze koła z tego względu, iż nie tylko przynoszą bardzo dużo interesujących wiadomości o ówczesnych zajęciach, pracach, kłopotach i projektach obydwóch przyjaciół, lecz są bezpośrednim, pierwszorzędnej wagi dokumentem życia umysłowego Polaków galicyjskich w tym czasie, kiedy to rozwój kultury i piśmiennictwa naszego zależał w zupełności od wrogiego, cenzorskiego ołówka rozmaitych Páumanów i Kankofferów. Bo czegoż z tych przyjacielskich listów dowiedzieć się nie można? Staje przed nami lwowski świeatek dziennikarski i literacki o obliczu tak mało znanem, a nieraz tak charakterystycznym, dowiadujemy się o dziejach ówczesnych czasopism galicyjskich) „Dziennik Mód Paryskich“ Kulczyckiego, „Rozmaitości“) i innych polskich, o prześladowaniach ze strony cenzorów, czytamy doniesienia, wiadomości, nowiny o pisarzach i dziełach, o krytykach i polemikach itd. itd. A wszystko opowiedziane zajmująco, wyświetlone krytycznie do najdrobniejszych szczegółów przez badacza, co, jak nikt inny może, zna owe czasy, zrół się myślą z nimi, przeczytał i przewertował wszystko niemal, co do nich się odnosi. Nie tylko Bielowski i Chłędowski wiele zyskują; każdą wiadomość o ludziach i rzeczach tamto-czesnych potrafi autor w pasmo ciekawych objaśnień wydłużyć, przyczajając nadto bardzo obfitą literaturę. Rozprawka dra Cz. skromna, rodzaj to szkicu, wycinka większej całości; jakżeż cenną i pożądaną byłaby praca obszerniejsza?..

Lwów.

Stanisław Lempicki.

Anczyc Władysław Ludwik. Życie i pisma opracował dr. Marian Szykowski. Tomów VI. Kraków, nakł. Rodziny. G. Gebethner i Sp. 1908 (wyszło 1909), 8-vo, s. XI · 378, 390, 257, 288, 325+2 nłb., 315. (Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony na fundację konkursową imienia Władysława Ludwika Anczyca).

Wydanie najważniejszych pism Władysława Ludwika Anczyca, tak niesłusznie zapomnianego dzisiaj i przez krytykę literacką należycie nieocenionego, było oddawna obowiązkiem społeczeństwa, z prawdziwą też radością powitać wypada wydanie, wymienione w tytule, podjęte przez wdzięczne dzieci, opracowane przez dr. Maryana Szykowskiego.

Całość, obejmująca sześć obszernych tomów, zawiera w tomie pierwszym monografię poety, w pięciu pozostałych wybór jego utworów, mający dać czytelnikowi możliwie najwszechstronniejsze odbicie najbardziej znamiennych pojavów różnorodnej działalności pisarskiej Anczyca.

Monografia, napisana przez p. Szykowskiego, jest wyczerpującem studjum o życiu i twórczości Anczyca, pierwszą wogóle poważną pracą

w tym zakresie, dotychczasowa bowiem literatura krytyczna o Anczycu przedstawia się bardzo ubogo: autor monografii z żadnych prawie opracowań ważniejszych nie mógł korzystać, bo ich nie było; na szczęście rozporządzał bogatym materiałem rękopiśmiennym, dostarczonym mu przez p. Wacława Anczyca, syna poety; znalazły się zaś w tych rękopisach papiery rodzinne, notatki podręczne Anczyca, fragment pamiętnika, autografy utworów zarówno drukowanych, jakoteż nieogłoszonych za życia, pierwsze rzuty, rozmaite redakcje utworów, w końcu autor rozporządzał bogatą korespondencją Anczyca (m. i. kilkuset bardzo ważnymi listami do Gustawa Gebethnera i Roberta Wolfa z lat 1858—1883); dla ustalenia szczegółów biograficznych poczynił autor także studia w archiwum A Z i G we Lwowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i gremium aptekarzy krakowskich. Dzięki tak szczegółowym badaniom skreślił p. S. obraz życia Anczyca niezwykle wyczerpujący, ustalając w niem ściśle daty, wydobywając nadto szereg szczegółów, zupełnie dotąd nieznanych, ważnych zaś do poznania jego charakteru. Rzec całą podzielił na trzy księgi, dochodząc w pierwszej do r. 1858 (w 4 rozdziałach): 1) Rodzina, dom, szkoła, 2) Rok 1846. Anczyc rewolucjonistą 3) Anczyc dramaturgiem 4) Na usługach teatru, w drugiej do r. 1867 (w 2 rozdziałach: 1) Nowe życie 2) Kazimierz Góralczyk, w trzeciej do r. 1883 (w 3 rozdziałach): 1) Powrót do gniazda, 2) Dramat społeczny 3) Na polu chwały. Trudno wyliczać nowe szczegóły, podane przez autora, jest ich bowiem całe mnóstwo: zwrócę tylko uwagę na tak ważny materiał biograficzny, jak *Pamiętkę po Ojcu*, napisaną przez Anczyca dla dzieci, wydrukowaną w t. I. 332—49, spis odbytych podróży przez Anczyca (I. 349), świadectwa egzaminów (m. i. nieznaną szczegół o maturze poety), udział w r. 1846 i t. p. Ważniejszymi są jeszcze szczegóły o działalności literackiej Anczyca, na którą dopiero S. rzuca właściwe światło; na ogół była znana dotąd twórczość Anczyca tylko z rzeczy jego ogłoszonych drukiem; S. zadał sobie trud zestawienia wszystkich artykułów, ogłaszanych przez Anczyca w czasopismach, ponadto podaje pierwszy wiadomość o kilku utworach rękopiśmiennych, dotąd zupełnie nieznanych. Dzięki temu dopiero teraz możemy wyrobić sobie należyte wyobrażenie o twórczości Anczyca — mimo ciężkich warunków, wśród jakich pracował, — bardzo bogatej, charakterystycznej wielką różnorodnością. W ten sposób dowiadujemy się o pierwszych wierszach piętnastoletniego jeszcze chłopca, o wierszu Do autora Golgoty (s. 51), Uczcie wyzwolenca, Pieśniach zbudzonych, kilku utworach dramatycznych. Dziesiąty dzień pożaru (s. 79), Zemsta szlachcica polskiego (s. 82), Swaty królewskie (s. 82 nn.), Arystokracya na Kleparzu (s. 123), Człowiek trzechwieczny (s. 126 nn.), Nimfa chaosu (s. 144 nn.), dochowany fragment komedyi (s. 246), Rozbitki (s. 289 n), Twardowski (s. 220 nn.) Również zajmujące a nieznane dotąd szczegóły podaje autor o rękopisach utworów Anczyca, a w ślad za tem o rozmaitych redakcyach, np. Swatów Królewskich (82 nn.), Kościuszki pod Raclawicami (306 nn.), zyskując w ten sposób ciekawe szczegóły do określania techniki twórczej poety. Rozstrzą-

sania swe opiera p. S. na odpowiednim tle, podając np. charakterystykę r. 1848, kreśląc ciekawe uwagi o polskim dramacie ludowym, by wyznaczyć należyte miejsce Anczycowi wśród innych pisarzy tego rodzaju (s. 64 nn.), śledząc genezę utworów, ich czas powstania, zestawiając oceny współczesne o dziełach Anczycy, wiadomości o pierwszych przedstawieniach jego utworów dramatycznych, wnikając w technikę wierszowania (s. 90 nn., 116, 169, 192 nn.).

Sposób przedstawienia w całej pracy ściśle naukowy, zwięzły; ocena utworów Anczycy wszędzie przedmiotowa i słuszna, w ten sam sposób wypadła też końcowa synteza, zanadto może jednak zwięzła: o sposobie, w jaki S. oceniał całą działalność Anczycy, świadczy najlepiej ustęp na s. 329, w którym nazywa życie i działalność poety budującą szkołą dla każdego, komu dobro sprawy narodowej leży na sercu; z tego też stanowiska oświetlił autor postać Anczycy wszechstronnie, podając jako wzór dla współczesnego i przyszłego pokolenia.

Do szczegółów przytoczonych przez autora mogę dodać zaledwie kilka uzupełnień: o Chłopach arystokratach pisał współcześnie Przegląd poznański 1850 X. 93.758—9, o Kościuszcze pod Racławicami por. Czas krakowski 1880 r. nr. 297—300 i 1881, nr. 1. Gazetę polską 1881, nr. 112, Gazetę narodową 1881, nr. 112. 113., nadto mój artykuł: 25-ta rocznica pierwszego przedstawienia Kościuszki pod Racławicami w Krakowie. Jednodniówka Panien ekonomek. Lwów 1905. Por. nadto: Szkoła 1870 nr. 24, 1883 nr. 18, 25, 31, 1891 nr. 30 36. Tygodnik poznański 1883 s. 481, biografię w Kalendarzu krakowskim informacyjnym z r. 1884 (s. 105—111), E. Lubowski w Tyg. ill. 1903 nr. 30. O przedrukach pism Anczycy od r. 1901 informuje Bibliografia literacka czasopism polskich, wydawana przy Pamiętniku literackim; tamże zanotowanych jest kilka recenzji o przedstawieniach Anczycy, charakterystycznych ze względu zapatrywań dzisiejszej krytyki na utwory Anczycy. Wspomniany na s. 227 Pilat nie jest Romanem, jak autor podaje s. 366, lecz Stanisławem, ojcem Romana, znanym literatem, autorem dwóch dramatów: Strusiów i Zofii Morsztynówny: Roman Pilat ur. w r. 1846 miał w r. 1862 — a o ten rok właśnie chodzi we wspomnianem miejscu — dopiero lat 16, doktorat uzyskał później. Szczegółów o rodzinie Anczycy zwłaszcza w dalszych latach autor niepotrzebnie poskąpił. Przy Pieśniach z budzonych należało wspomnieć o wpływie Słowackiego Smutno mi Boże na Hymn (por. Pam. lit. VIII. 199); i o genezie krotchwili „Pepita w Słomnikach“ można było wspomnieć nieco dokładniej na podstawie opowiadań Estreichera w Teatrach w Polsce.

Podana na końcu pierwszego tomu bibliografia pism Anczycy podaje jedynie utwory wydane drukiem osobno, ugrupowane jako rzeczy oryginalne i nieoryginalne. Szkoda jednak wielka, że autor nie zestawiał także wszystkich rzeczy Anczycy, ogłoszonych w czasopismach i dziennikach; na taką wyczerpującą bibliografię, uwytatniającą całą jego działalność literacką, zasługiwał Anczyc bezwarunkowo. O przeważnej części artykułów w czasopismach i dziennikach mówi wprawdzie autor

w monografii, dla czytelnika byłoby jednak takie zestawienie bardzo pożądane; obecnie musi nieraz za jakimś artykułem wertować przez kilkadziesiąt stron. Należało także w bibliografii podać spis rękopisów nieogłoszonych drukiem i zestawić tłumaczenia utworów Anczyca na inne języki.

Skorowidz nazwisk ułatwia tylko częściowo korzystanie z książki, nie podaje bowiem spisu prac z podaniem stron, na których mowa jest o nich.

Także pod względem rycin przedstawia się monografia interesująco: pomieszczono w niej podobiznę portretu Anczyca (na wstępie), jako więźnia stanu z r. 1846 (przy s. 28) z r. 1846 (przy s. 146), podobiznę ogłoszenia Dodatku do Świstku (przy s. 46), stronę z autografu Tyrteusza (przy s. 158) i z Kościuszki (przy s. 314), rysunek tytułowy „Kmiotka” (przy s. 196), muzykę Anczyca do pieśni Strzelców jego kompozycji (przy s. 186), afisz pierwszego przedstawienia Emigracji chłopskiej (przy s. 284) i Kościuszki pod Raclawicami (przy s. 296), w końcu tablicę pamiątkową w kościele św. Salwatora na Zwierzyncu (przy s. 324).

Wydanie pism mieści w tomie II. wiersze i poemata, w III. —V. utwory dramatyczne, w VI. przekłady dramatyczne.

Niezmiernie wiele cennego materiału mieści tom II., w którym wydawca pomieścił wiersze drobne, m. i. wiersze drukowane w Dodatku do Świstku, wiersze z cyklu *Wiek przeszły i wiek teraźniejszy*, *Pieśni zbudzonych*, wiersze z cyklu *ilustrowane przysłowia*, w końcu trzy poemata: *Tyrteusza*, *Ucztę wyzwolenia* i *Döllingerjadę*. Są tu pomieszczone wiersze z lat 1838—1883, w liczbie przeszło 100, oprócz znanych ogłoszone po raz pierwszy z rękopisów poety, jako to: *Goście u Olka* (I nn), *Do autora Golgoty* (26 nn), *Pieśni zbudzonych* (s. 71 nn), *Pijak i świnia* (169 n), *Chcąc ci zrobić przyjemność* (178), *Na nagrobku Antoniego Grabowskiego* (203), *Oda na cześć... Estreichera* (214 n), *Gdy kiedyś akt ten dojdzie* (216 n), *Wiersz na jubileusz W. Szymanowskiego* (218), *Wiersz ofiarowany p. J. Czaki* (222), *Sonet* (231), *Głupi — kto w duszy młodej pieści ideały* (232 n), *Oracyja G. Piszczalki* (236 nn), *Był niegdyś naród pogrążon w niewoli* (242 n), *Do prof. Chałubińskiego* (s. 254 n), *Pannie M. Bogdanowicz* (256 n), *Żądasz dziewczęcę piosenki* (258 nn), *Widząc raz osioł na ścianie* (263), *Skrzypek niewidomy* (264 n), *Pod Wawelu urwiska* (266 n). Przy każdym prawie wierszu podane jest źródło, skąd je wydawca ogłasza, nadto rok napisania. Do wielu wierszy dodane są odmiany tekstu, nieraz bardzo ciekawe, m. i. do *Pieśni zbudzonych*, *Tyrteusza* i *Ucztę wyzwolenia*; przy wydaniu *Tyrteusza* podał wydawca tekst według wydania z r. 1883 (na s. 288 należy czytać 1883 z. 1863), porównał go nadto z dwoma autografami poematu i publikacją w *Kwiatach rodzinnych*. *Uczta wyzwolenia* zachowała się w czterech autografach; z pomiędzy nich tylko jeden jest zupełny, obrany przez wydawcę za podstawę wydania. Na s. 244

podaje autor jako datę wygłoszenia oracyi Piszczalki dzień 28. lutego według t. I. s. 317 i 373 ma być 28. stycznia.

Trzy dalsze tomy obejmują utwory dramatyczne: w t. III. Chłopi arystokraci, Łobzowianie, Flisacy, Błażek opętany, Gorzałka, nadto Nie kładź palca między drzwi. Chłopów arystokratów ogłasza wydawca według czwartego wygania z r. 1873, w którym autor śpiewki niektóre przerobił i rozszerzył, inne znów usunął, zastąpiwszy je nowemi: usunięte piosenki przytacza wydawca na s. 3 n. Tom IV. zawiera Emigracyę chłopską i Kościuszkę pod Raclawicami. Wydanie Emigracyi opiera się na podstawie drugiej, poprawnej edycyi z r. 1897, dokonanej przez syna poety, Waława Anczyca (według I. 372 raczej trzeciej), uwzględniającej przedewszystkiem dokładnie inscenizacyę dramatu, według której w myśl wskazówek Anczyca utwór ten wystawiono na scenie.

W zachowaum rękopisie Emigracyi nie ma ostatecznego opracowania dramatu, ważniejsze zmiany miał wydawca uwzględnić w monografii (por. IV., s. 3), zamiaru jednak swego nie uskutečnił. Kościuszko wydany według wydania drugiego (I. 373 oznaczono r. 1882, IV. 285 r. 1881: to ostatnie dobre), przyczem przedrukowano słowo wstępne z I. wydania.

Bardzo zajmującą treść ma tom V., w którym są pomieszczone rzeczy ogółowi po większej części nieznanne, już to z wydawnictw zupełnie zapomnianych, już to po raz pierwszy z rękopisów. Znajdują się tu: Nimfa Chaosu, Swaty Królewskie, Smutne imieniny (fragment komedyi), Prolog do sztuki o mistrzu Twardowskim, Jan III. pod Wiedniem.

W VI. tomie wreszcie zawarł wydawca najważniejsze przekłady dramatyczne: tj. Drahomirę Józefa Weilena, Fedrę Gustawa Konrada, Ruy Błasa Wiktora Huga, i Machabeuszów Ottona Ludwiga; zwłaszcza za ogłoszenie dwóch ostatnich przekładów z rękopisów jesteśmy wydawcy szczerze wdzięczni, należą bowiem do najlepszych prac Anczyca w tym kierunku.

W ramach zaznaczonych wydaniu, które miało być wyborem dzieł Anczyca, wywiązał się wydawca z zadania swego w sposób zupełnie odpowiedni, dał bowiem czytelnikowi przegląd twórczości literackiej i epicznej bardzo wyczerpujący, z utworów dramatycznych przedrukował wszystkie rzeczy ogłoszone przez Anczyca, z rzeczy dotąd pozostających w rękopisach ogłosił najważniejsze, dał wkońcu trafny wybór rzeczy tłumaczonych. Dla pełności obrazu byłby jeszcze pożądanym osobny tom, któryby uwzględnił ważniejsze jego utwory dziennikarskie. ludowe, wkońcu prace dla młodzieży.

Samo wydanie nie nastęrcza ważniejszych uwag: wydawca starał się wszędzie podać jak najwierniej i jak najpoprawniej tekst autora, a pietyzm, z jakim przystępował do zadania, widoczny jest zarówno w uwagach krytycznych, objaśnieniach rzeczowych, jakoteż w starannej korekcie. Za przyprowadzenie do skutku wydania, tak potrzebnego i istotnie pożądanego, należy się p. Szykowskiemu prawdziwe uznanie, do wielkiej również wdzięczności poczuwamy się wobec syna poety p.

Wacława Anczyca, który był też niejako drugim, ukrytym wydawcą, przez cały bowiem ciąg pracy nie szczędził ni czasu, ni kosztów, dostarczając p. Szyjkowskiemu wszystkich materyałów rękopiśmiennych, byleby tylko postać ojca wystąpiła w jak najpełniejszym oświetleniu, Piękny to istotnie przykład głębokiej czci i miłości synowskiej, najpiękniejszy pomnik syna, zarazem godny naśladowania czyn obywatelski.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Sand Herbert. Współczesna polska twórczość dramatyczna. --- Książnica naukowa i artystyczna. Kraków-Warszawa. Gebethner i Sp. 1911. 8vo, s. 157.

Autor, przyjąwszy ukryte założenie, że istotę utworu dramatycznego stanowi jego problem ideowy, stara się z tego punktu widzenia rozpatrzyć i ocenić współczesną polską twórczość dramatyczną. Z takiego założenia wynikało, że książka nie daje tego, co zapowiada tytuł, w istocie bowiem jest to „przegląd ideowy“ niektórych autorów współczesnych, między innymi i takich, którzy dla swych wzruszeń lub rozmyślań i wynurzeń nawskróś liry cznych zapragnęli sceny (Żeromski, Kasprowicz). Autor stara się skonstruować stanowisko ideowe każdego z omawianych twórców, posługując się często metodą porównawczą (Wyspiański-Przybyszewski (!), Staff-Żeromski i t. d.). Z tego punktu widzenia wypowiada sądy, po największej części już znane z „Legendy“ Brzozowskiego. Mylne założenie pracy (poszukiwanie problemów) sprawiło, że środek ciężkości rozważań autora pada najczęściej poza twórczość dramatyczną omawianych autorów. Było to nieuniknione. Kto szuka *par force* problemów i idei, ten najpełniejsze ich wypowiedzenie znajdzie, dla Kasprowicza nie w „Uczcie Herodyady“, dla Żeromskiego nie w »Sułkowskim“, dla Staffa nie w „Skarbie“ i „Godiwie“, ale właśnie w utworach niedramatycznych każdego z tych autorów.

Przyjęte założenie sprawia, że autor nie stara się wcale rozwiązać zagadnień, istotnie z współczesnym dramatem polskim związanych, u Przybyszewskiego zaledwie ich dotyka, komedyi wcale nie uwzględnia. Książkę p. Sanda odkładamy z przekonaniem, że przyczyna niedomagań współczesnego dramatu (ostateczny wniosek autora) nie leży bynajmniej tam, gdzie autor chce ją widzieć: w problematach autorów, w ich stanowisku względem życia, ale w niemożności opanowania tego, co autor pod nazwą „formy“ niepotrzebnie zbagatelizował. („Dramat to tylko pewna forma ujęcia problemu“ str. 7).

O ile w trzech pierwszych rozdziałach książki, (o tych dotychczas mówiłem) pomijawszy mylność punktu wyjścia, można jeszcze z powodzi bombastycznych frazesów wyluskać jakąś myśl, o tyle smutnie przedwiają się dwa ostatnie rozdziały (IV. Do źródeł swobody V. Teatralizm życia), gdzie wszelkie zamierzenia myślowe zgniotła frazeologia i to w najgorszym stylu. Rezultaty tych rozdziałów są nie do przyjęcia. Ostatni z powodu dowolności konstrukcyi, przedostatni, poświęcony Miciń-